

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr Marii Roksany Brzezińskiej **pt. *Źródła informacji o popełnionym przestępstwie***

1. Przedłożona rozprawa to obszerne, liczące prawie 320 stron merytorycznych uwag, opracowanie prezentujące pełny obraz źródeł informacji o przestępstwie, które w prawie Polskim dają postawę do rozstrzygnięcia w przedmiocie wszczęcia postępowania karnego. Jest to przy tym pierwsze w naszym piśmiennictwie procesowym opracowanie ujmujące te kwestie w ich całości. Dotąd bowiem omawiano je tylko wycinkowo i w różnym stopniu w aspekcie poszczególnych tych źródeł. Dysertację oparto na obszernej, liczącej ponad 580 publikacji, podbudowie naukowej, z tym że obejmuje ona, poza publikacjami karno-procesowymi także wypowiedzi materialistów karnych, kryminologów i kryminalistyków, wiktymologów i historyków prawa, w zakresie niezbędnym dla analizy, niekiedy i pobocznie określonych kwestii. Wykorzystano w niej także orzecznictwo sądowe, które jednak w materii objętej tym opracowaniem jest z natury swej niezbyt obszerne. Autorka uwzględnia też nowelizację procedury karnej dokonaną ustawą z 27 września 2013 r., która ma wejść w pełni w życie z dniem 1 lipca 2015 r., co czyni to opracowanie nader aktualnym.

Sama rozprawa składa się ze wstępu (s. 5-8), siedmiu merytorycznych rozdziałów (s. 9-306) i zakończenia (s. 307-321) podsumowującego zawarte w tych rozdziałach rozważania oraz krótkiego streszczenia w języku angielskim (s. 322) i obszernej bibliografii (s. 323-349). W niektórych rozdziałach (II, IV, VI i VII) swoje wywody Autorka obrazuje także, pozyskanymi ze źródeł policyjnych, danymi statycznymi z lat 1999-2012 (w ostatnim rozdziale także z 2013 r.), ze stosowną ich analizą (s. 87-89, 173-180, 262-273 i 295-298), co podnosi walory tej pracy.

Układ recenzowanego opracowania jest prawidłowy i pozwala Autorce zachować logiczny ciąg poszczególnych rozważań. Rozpoczyna ona bowiem słusznie swoje uwagi od kwestii roli postępowania przygotowawczego w procesie karnym (rozd. I, s. 9-52), omawiając w nim cele i zadania tego stadium postępowania karnego oraz rządzące nim zasady: ścigania z urzę-

du, legalizmu i prawdy, by następnie poddać analizie społeczny obowiązek zawiadamiania o przestępstwie (rozdz. II, s. 53-92) oraz prawny taki obowiązek, zarówno ten płynący z art. 240 k.k., jak i wynikający z ustaw szczególnych (rozdz. III, s. 93-140), a w dalszych uwagach przedstawić pokrzywdzonego jako źródło informacji o przestępstwie, w tym aspekcie wikty-mologicznym (rozdz. IV, s. 141-188) i oskarżonego *sensu largo* jako źródło takich informacji (rozdz. V, s. 189-231) oraz inne jeszcze ich źródła (rozdz. VI, s. 231-273), omawiając tu kwestie anonimu, czynności operacyjnych organów ścigania karnego oraz informacji płynących z mass mediów, kończąc na problematyce wszczęcia i odmowy wszczęcia dochodzenia lub śledztwa, jako efekcie uzyskanych uprzednio przez organ ścigania informacji (rozdz. VII, s. 274-306).

Rozważania i wywody Autorki co do zasady nie nasuwają istotniejszych zastrzeżeń. Są należycie pogłębione, z krytyczną analizą poglądów doktryny i orzecznictwa, własnymi przekonującymi argumentacjami, które wskazują przy tym na obszerną jej wiedzę, dobry warsztat naukowy, umiejętność prawidłowej interpretacji przepisów i logicznego prowadzenia wywo-du na właściwym naukowym poziomie.

2. Nie oznacza to jednak, że opracowanie to nasuwa żadnych krytycznych, czy polemicznych uwag. Zacząć należy od pewnych kwestii natury porządkowej.

I tak na s. 13 Autorka stwierdza, że „w wyniku prac powadzonych przez Komisję Kodyfika-cyjną Prawa Karnego dokonano zmian w przepisie art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.”, które opisuje, przywołując następnie w przypisie do tych uwag stosowny druk sejmowy uzasadnienia rzą-dowego projektu zmian k.p.k., podczas gdy w istocie swiej chodzi o nowelizację kodeksu z 27 września 2013 r., i o tejże nowelizacji pisze ona już dalej na s. 27. Należało zatem już na s.13 wskazać, że w wyniku prac KKPK powstał rządowy projekt nowelizacji k.p.k., w którym założono określoną zmianę w art. 2 tego kodeksu, przyjętą następnie przez nowelizację wrze-sniową 2013 r., z podaniem miejsca publikacji, jako że uczyniono tu już w październiku 2013 r. w Dz. U. po poz. 1247. Także na s. 16 Autorka operuje jeszcze określeniem „projekt”, pi-sząc o nowym brzmieniu art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k., a słowo „nowelizacja” w odniesieniu do analizy zmienionych tą ustawą, a omawianych w pracy, przepisów k.p.k. pojawia się dopiero w dalszych jej wywodach (zob. np. s.156 czy 303 oraz przypisy na s.213 i 292). Powyższe wskazuje, że przy początkowych pracach nad tą dystertacją Autorka opierała się na projekcie KKPK z 2012 r. i dopiero później zaczęła już uwzględniać uchwaloną nowelizację, ale nie dokonała niestety niezbędnych korekt w początkowych swoich uwagach.

Nie zauważyła ona też w związku z powyższym, że niekiedy tekst ustawy odbiega od pro-pozycji projektu tej nowelizacji. Dowodem tego jest np. wskazywanie przez Autorkę, że

zmieniony przez tę nowelę art. 297 § 1 pkt 5 zawiera odwołanie do art. 2 § 2 k.p.k. (s. 16), podczas gdy zastrzeżenie takie było zakładane w projekcie nowelizacji, ale w toku prac sejmowych wyeliminowano go, co nie oznacza bynajmniej, że wskazana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy ma od 15 lipca 2015 r. nieobowiązywać w postępowaniu przygotowawczym (Autorkę mogę tu odesłać np. do swoich w tej kwestii wcześniejszych wypowiedzi; zob. T. Grzegorzczak, *Głos w dyskusji* [w:] P. Wiliński (red.) *Kontrydktoryjność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 75-76, czy T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego, t. I, Art. 1-467. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 1023-1024).

Za nieprecyzyjne uznać zaś należy np. stwierdzenie Autorki, że ze zmian wprowadzonych do kodeksu w 2007 r., a poszerzających zadania postępowania przygotowawczego, ustawodawca „w 2010 r. zrezygnował” (s. 16), bez wskazania jaką ustawą to uczynił, a chodzi o nowelizację z 5 listopada 2009 r., co należało zaznaczyć. Nieporozumieniem jest natomiast odmiana przez Autorkę - zdarzyło się to jednak także w innych recenzowanych przeze mnie pracach doktorskich - nazwiska „E. Sadzik” na „E. Sadzika” (s. 209), skoro z karty tytułowej komentarza autorstwa P. Hofmańskiego, E. Sadzik i K. Zgryzka - tyle że wewnętrznej, a nie z zewnętrznej okładki - wynika, że E. Sadzik to kobieta (Elżbieta Sadzik), a nie mężczyzna. Wskazuje to, że nie wystarczy jednak ograniczanie się do uwzględniania nazwisk z okładki książki, zwłaszcza gdy nie wskazuje się tam imion autorów, gdy z mają one znaczenie przy odmianie następnie tych nazwisk. I jeszcze na marginesie tych uwag, odnośnie do bibliografii. Otóż Autorka powoduje tam dwukrotnie mój komentarz do k.p.k. z 2003 r. i dwukrotnie z 2008 r., każdorazowo raz ze wskazaniem, iż dotyczy on tylko tego kodeksu (poz. 164 i 169) a drugi raz, jako obejmujący też ustawę o świadku koronnym (poz. 165 i 170), nadto zaś jego wydanie z 2004 r.. Tymczasem komentarze te, w związku z wyczerpaniem się nakładu i częstymi zmianami kodeksu, ukazywały się kolejno jedynie w 1998, 2001, 2003, 2005 i 2008 r. (i ostatnio w 2014 r., jak dotąd tylko tom I), w tym od 2003 r. obejmowały też zawsze ustawę o świadku koronnym.

3. Przechodząc zaś do kwestii bardziej merytorycznych należy zauważyć, że mimo - jak wskazano - co do zasady uwagi Autorki są należycie pogłębione, a wyrażane w doktrynie poglądy prezentowane z niezbędnym krytycyzmem, to zdarzają się jej jednak uwagi ograniczone jedynie do samej prezentacji, bez zajmowania stanowiska lub bez ich pogłębienia, bądź niedostrzeżenia niektórych aspektów omawianych kwestii.

I tak np. na s. 19 Autorka ogranicza do prezentacji stanowiska R. Stefańskiego odnośnie zakresu ograniczenia zadań postępowania przygotowawczego, bez jego analizy, i to w sytuacji, gdy uprzednio (s.16-17) aprobująco wypowiedziała się odnośnie zmian w tej materii

wynikających z noweli wrześniowej 2013 r., nieaprobujących poglądów tegoż autora, który ubolewa nad pozostawieniem przez tę nowelę możliwości utrwalania dowodów ze źródeł osobowych w postępowaniu przygotowawczym w formie procesowej (protokoły, tyle że szerzej w formie protokołu ograniczonego), lansując pogląd o ograniczeniu się do sporządzaniu z nich jedynie notatek urzędowych pozbawionych waloru dowodowego w sądowym stadium procesu (dotyczyłoby to też przesłuchiwanie osoby zawiadamiającej o przestępstwie). Wynika to zresztą, z przywoływanego przez Autorkę przy innej okazji, jego publikacji o nieadekwatności projektowanych zmian z 2013 r. Wydaje się zatem, iż w tej materii należało się w pracy wypowiedzieć nieco szerzej i dokładnie przedstawić swoje stanowisko.

Za zbyt ogólnikowe uznać też należy twierdzenie Autorki, że podstawową formą postępowania przygotowawczego jest śledztwo, gdyż katalog spraw, w których prowadzi się dochodzenie jest ściśle określony i zamknięty (s.19-20). To ostatnie jest prawdą, ale katalog ten jest bardzo szeroki, a przy tym nowelizacja z 2013 r. poszerzyła go, eliminując dotychczasowe wyłączenia podmiotowe dochodzenia, czego już Autorka nie odnotowała. Także zresztą obecnie liczba dochodzeń 5. krotnie przewyższa liczbę śledztw, gdyż jak wynika z ogólnie dostępnych statystyk Prokuratury Generalnej np. w 2012 r. przy wszczęciu około 128 000 śledztw, wszczęto jednocześnie ponad 640 000 dochodzeń. Należało więc wskazać, że w praktyce dominują jednak dochodzenia nieprokuratorskie.

Nie wydaje się też należycie wykazane twierdzenie Autorki, że statystyki wskazują, iż od 2000 r. rośnie wskaźnik wykrywalności przestępstw, z przywołaniem jedynie publikacji M. Rogackiej - Rzewnickiej z 2007 r., która powoływała się wówczas na dane do 2006 r. (s. 42-43), skoro kończąc swe opracowanie w 2014 r. doktorantka nie sprawdziła, w oparciu o statystyki z lat 2007-2012, jak sytuacja ta wygląda aktualnie.

Z kolei przy omawianiu zawiadomienia o przestępstwie, jego treści, jak treści protokołu przyjęcia ustnego takiego zawiadomienia (s. 82-87) Autorka podkreśla, że „*organ ścigania winien dążyć do uzyskania wszelkich znanych zawiadamiającemu informacji o fakcie popełnienia przestępstwa, okoliczności jego popełnienia, sprawy*” itd. (s. 84). Tak rzeczywiście być powinno, ale nie dostrzegła ona, że od 27 stycznia 2014 r., w wyniku nowelizacji z 13 czerwca 2013 r. (opublikowanej już w lipcu 2013 r.), sytuacja prawnie wygląda inaczej przy przestępstwach przeciwko wolności seksualnej z art. 197-199 k.k., gdyż nowy art. 185c §1 *in fine* k.p.k. wyraźnie ogranicza zakres takiego zawiadomienia, gdy składa je pokrzywdzony. Brak jest uwag w tej materii także w rozdziale IV, dotyczącym pokrzywdzonego jako źródła informacji o przestępstwie.

Nie dostrzeżono też, przy omawianiu zażalenia na odmowę wszczęcia dochodzenia (s. 304), że ustawą z 24 stycznia 2014 r. zmieniony został – od 9 kwietnia 2014 r. - przepis § 1a art. 302e k.p.k., który poszerzył na NIK, gdy podmiot ten jest zawiadamiającym o przestępstwie, prawo żądania przezeń pisemnego uzasadnienia tej odmowy, które to prawo służyło dotąd (od 2011 r.) tylko inspektorom pracy, a przy tym, że wyraźnie przesunięto w 2014 r. obu tym podmiotom bieg terminów do złożenia przez nie zażalenia, dyskryminując pozostałych zawiadamiających.

Natomiast przy prezentacji w ostatnim, VII rozdziale, problematyki wszczynania i odmowy wszczynania dochodzenia i śledztwa Autorka ogranicza się do wskazania na fakt uchylecia przez nowelizację wrześniową 2013 r. przepis § 3 art. 325e k.p.k., zakładającego obecnie brak wymogu zawiadomienia prokuratora o wszczęciu dochodzenia przez organ nieprokuratoraki, wskazując, że oznacza to istnienie od 1 lipca 2015 r. nakazu takiego powiadamiania (s. 291-292). Nie podano jednak, z jakiego przepisu kodeksu nakaz taki będzie mógł być wyprowadzony, jako że po nowelizacji z 2003 r. brak jest w kodeksie tego rodzaju przepisu. Początkowo kwestię tę wyraźnie normował art. 305 w § 3, ale w 2003 r. uległ on zmianie i milczy dziś w kwestii powiadamiania prokuratora odnośnie omawianej decyzji procesowej, a nowelizacja z 2013 r. nie przewiduje żadnych zmian w art. 305 k.p.k. Należało zatem przy przejęciu, że po wejściu jej w życie ów wymóg się pojawia, wywieść z jakich przepisów kodeksu można go wyprowadzić, skoro żaden z nich wprost tego nie stanowi. Tego jednak Autorka nie uczyniła. W tymże rozdziale VII wskazuje ona też na możliwość zaskarżenia postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania (art. 306 k.p.k.) wymieniając podmioty, które mogą to uczynić, z uwzględnieniem zmian wprowadzonych w tej materii od 23 lipca 2013 r., przez nowelę z 22 marca 2013 r., wśród nich, obok pokrzywdzonego i instytucji, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, wskazuje też na zawiadamiającego niebędącego osobą fizyczną, gdy skutek przestępstwa doszło do naruszenia jego praw (s. 305). Nie wyjaśniono jednak w pracy, choćby pokrótce, o kogo w takim wypadku chodzi, skoro ma to być osoba fizyczna, której prawa przez przestępstwo naruszono, ale która nie jest bynajmniej pokrzywdzonym przez ten czyn w rozumieniu art. 49 k.p.k.

Obok braku pewnych niezbędnych jednak uwag, zdarzają się w tym opracowaniu także rozważania, które wykraczają w istocie poza tytułową jego tematykę.

I tak omawiając społeczny obowiązek zawiadomiania Autorka zbędnie, moim zdaniem, wkracza w kwestie reprezentacji małoletniego, gdy sprawcą czynu jest jeden z jego rodziców (s. 60-61), przywołując tu orzeczenie SN o wyłączeniu wówczas możliwości reprezentacji praw pokrzywdzonego dziecka przez drugiego z rodziców, gdyż dotyczy to reprezentacji po-

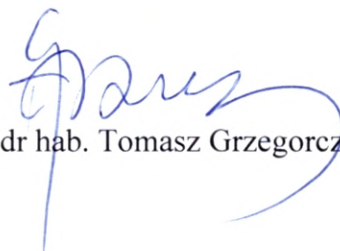
krzywdzonego w procesie, a nie przy zawiadomianiu o przestępstwie, odnośnie którego zasadnie przyjmuje się w tej pracy, że małoletni może samodzielnie złożyć takie zawiadomienie (s. 60).

Skoro praca poświęcona jest informacjom o przestępstwie pozwalającym rozstrzygnąć w kwestii wszczęcia postępowania karnego, za niezrozumiałe uznać z kolei należy obszernie (s. 213-231) wywody autorki odnośnie wyjaśnień oskarżonego (w których *nota bene* nie uwzględniono monografii M. Błońskiego, *Wyjaśnienia oskarżonego w polskim procesie karnym*, z 2011 r.). Są to przecież oświadczenia dowodowe składane już we wszczętym postępowaniu przez osobę uczynioną podejrzanym, czyli oficjalnie stroną postępowania przygotowawczego, a następnie oskarżonym *sensu stricte* (Autorka pisze tu wręcz o ich ocenie przez sąd), mogą one zatem dostarczać informacji, ale wskazujących bądź na potrzebę umorzenia wręcz wobec niej postępowania (wykazanie alibi) bądź zmiany opisu zarzuconego uprzednio czynu albo uniewinnienia jej w stadium sądowym procesu, ale nie odnośnie do wszczęcia lub odmowy wszczęcia dochodzenia lub śledztwa. Autorka zaś wcześniej przedstawiła kwestie związane z istotną tu problematyką samodenuncjacji, czyli samodoniesienia złożonego przez sprawcę (s. 195-208), jako informacji, które rzeczywiście poprzedzają rozważanie podstaw do wszczęcia postępowania przygotowawczego w określonej sprawie.

4. Powyższe krytyczne uwagi, co należy podkreślić, nie wpływają na ogólną, nader pozytywną i wysoką ocenę tej pracy. Dotyczą one bowiem jedynie pewnych nieścisłości, niedopowiedzeń, zbędnego poszerzania analizy kwestii podocznych, wychodzących poza tematykę zakreśloną przez tytuł opracowania lub niedostrzeżenia niektórych zmian, zwłaszcza wprowadzanych w początku 2014 r., a więc już przy kończeniu tej pracy. Uwzględniając zakres merytorycznych rozważań Autorki (s. 9-321) i fragmenty rozprawy, do których poczyniono uwagi krytyczne, jak i wskazany ich charakter, należy stwierdzić, że mamy jednak bez wątplenia do czynienia z interesującym opracowaniem obejmującym całokształt źródeł informacji o przestępstwie, stanowiących powód do rozstrzygania w przedmiocie wszczęcia dochodzenia lub śledztwa. Szczegółowo omówiono w nim zarówno zawiadomienie o przestępstwie, jak i inne o nim źródła, krytycznie analizując wypowiedzi doktryny i przywołując stanowisko orzecznictwa w analizowanych kwestiach, dokonując przy tym prawidłowej wykładni wchodzących w grę przepisów. Dlatego uważam nawet, że po usunięciu wskazanych wcześniej pewnych usterek i poczynienie przez Autorkę stosownych uwag uzupełniających i ograniczających niektóre wywody, opracowanie to winno być wydane w formie monografii, jako ciekawa i ważka dla polskiego piśmiennictwa karno-procesowego publikacja.

* * *

Powyższe pozwala mi też stwierdzić, że przedłożona praca w pełni odpowiada wymogowi wskazanemu w art. 13 ust.1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym (...) z 14 marca 2003 r. (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.), w jego brzmieniu po nowelizacji dokonanej ustawą z 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym (...) oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 84, poz. 455). Jest ona bowiem opracowaniem oryginalnym, jako całościowe ujęcie problematyki objętej jej tytułem, i to nie bynajmniej w sposób jedynie opisowy, a przy tym bez wątplenia świadczy też o ogólnej wiedzy jej Autorki w zakresie postępowania karnego i dziedzin pokrewnych, jak i jej umiejętności do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego też wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych faz przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Tomasz Grzegorzczak